

Transkrypcja

[Podcast Draft Rozmowy: S02E11 Ten o edukacji feat. Tomasz Siemek](#)

Gość podcastu – dr Tomasz Siemek.

Gościem podcastu jest Tomasz Siemek – wykładowca Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki, naukowiec, wynalazca, założyciel i prezes CloudTeam znanego wcześniej jako ABC Data Centrum Edukacyjne, jednego z pierwszych centrów szkoleniowych w Polsce. CloudTeam świadczy usługi z obszaru szkoleń IT, a także cloud computingu (chmury obliczeniowej) na platformach Azure, AWS i Google Cloud Platform. Jedne z pierwszych szkoleń z obszaru IT prowadził w 2001 roku, jak wspomina, przy użyciu foliowych przezroczy.

[Ł. F] Dzień dobry, dobry wieczór! Dzisiaj szczególny jest „dzień dobry” i szczególny „dobry wieczór” - z nami w studiu Tomasz Siemek. No, co można powiedzieć? Przedsiębiorca, wynalazca, naukowiec, prezes CloudTeam. Od lat na rynku, nasz - ja mogę powiedzieć za siebie w jakiś sposób – mentor, doktor. Za chwilę damy mu głos, ale trzeba powiedzieć jeszcze więcej. Założycieli jednego z centrów szkoleniowych pierwszych w Polsce. Od lat w szkoleniach, ale też od lat w biznesie IT, Tomasz Siemek. Cześć Tomku!

[T. S] Cześć, panowie, miło mi, że w ogóle jeszcze przypomnieliście sobie o mnie.

[Ł. F] Pamiętamy, pamiętamy.

[T. S] Bo Zająca widywałem częściej poza salą szkoleniową, zresztą to były takie czasy, kiedy rzeczywiście te sale szkoleniowe przyniosły się koło na lato i syreni śpiew, więc te sale były szczególnie miłe, natomiast znamy się od lat. Ja od razu powiem i schlebię wam, byliście najlepszą dwójką, która z klasą pożegnała się z nami, tak aby dalej można było z nami współpracować. Także chłopaki, nigdy wam tego nie mówiłem, ale w pewnym momencie przyszliście, powiedzieliście, że chcecie tworzyć coś swojego, macie pomysł na usługi, których my nie robiliśmy i może tak trochę poważnie, ale też wykorzystam to. Naprawdę wielkie brawa, bo dzięki temu do tej pory się znamy i dzięki temu dalej współpracujemy w edukacji. Super, dzięki.

[Ł. F] No i tu możemy zakończyć ten odcinek.

[Ł. Z] Naszym gościem był Tomasz Siemek. Ale to prawda, to rok nie wiem, 2008, 2009, pamiętam tę rozmowę, przyszliśmy do ciebie powiedzieć, że chcemy dalej prowadzić szkolenia, ale w większym wymiarze.

[Ł. F] Ale to poczekaj, to może od początku, bo to chyba już wynika z kontekstu. Zresztą wspominaliśmy o tobie we wcześniejszych odcinkach. Zaczynaliśmy naszą przygodę z IT w twoich firmach, więc od szkoleń, no i tak to było.

[Ł. Z] Tak, tak, to nie wiem, czy możemy markami rzucać.

[T. S] Tak, tak.

[Ł. Z] Wytnie się to. Wypikamy.

[T. S] Nie, nie, wszystkie Marki były te same, tylko nazwy musieliśmy zmieniać, bo na początku byliśmy ABC Data Centrum Edukacyjne. Później, kiedy ABC Data Centrum Edukacyjne zostało wprowadzona na giełdę, to musieliśmy, chcieliśmy też, właścicielsko trochę się wzmocnić i Action nas wtedy w jakiejś tam części kupił. Później Action dalej istniał i musieliśmy dalej być postrzegani jako marka związana z ClouDEM i nazywamy się CloudTeam, ale to było rzeczywiście ABC Data Centrum Edukacyjne, Action Centrum Edukacyjne, teraz bardziej ogólnie CloudTeam i tworzymy też produkty, nie tylko ten kontent szkoleniowy.

[Ł. Z] Pamiętam, że historia nasza, Łukasz chciał od początku, ty byłeś pierwszy.

[Ł. F] Tak, ja w ogóle w zeszłym tygodniu miałem okazję być na jakiejś konferencji, sami organizowaliśmy, ale pierwszy raz od lat.

[T. S] Nie dziwne, że się pojawiłeś.

[Ł. Z] Mnie nie zaproszono.

[Ł. F] Ciebie nie zaproszono, później ci wyjaśnię. Ale ona była w Centrum Zielna. Pierwszy raz tam się spotkaliśmy, więc miłe wspomnienia z ABC Data wtedy, no i przy okazji chyba też warto wspomnieć, że to była też taka fajna wylęgarnia, bardzo ciekawych kontaktów, że pamiętamy z tamtych czasów bardzo dużo osób, które gdzieś tam się kręcą po tym rynku ciągle związane z technologiami, nie tylko ze szkoleniami, ale gdzie się nie odwrócimy, na jakimś spotkaniu nie jesteśmy, to często gdzieś tam ten wspólny mianownik z...

[T. S] Szczególnie wy mieliście tą możliwość. Znaczący my, bo ja też jestem trenerem dalej, więc to nie jest tak, że ja się z tego zupełnie wycofałem, ale my jako trenerzy mieliśmy tą możliwość, bo z tymi ludźmi na co dzień byliśmy. Jak szkole kiedyś trwało 40 godzin, to weź się nie zaprzyjaźni. Jak ja i Zając nie mieliśmy nic do powiedzenia, to chociaż się zaprzyjaźniliśmy z tymi ludźmi. To przecież Zająca merytoryczność.

[Ł. F] No tak, to były głównie przerwy i między nimi merytoryka. Słuchacze wiedzą, jak to... No ale właśnie, a propos prowadzenia szkoleń, bo byłeś swego czasu trenerem roku.

[T. S] Dwa-rzy lata pod rząd byłem trenerem roku, ale to też.

[Ł. F] Powiedzmy, w których latach to było, Tomek?

[Ł. Z] I Trenerem czego?

[Ł. F] Nie było komputerów jeszcze, a ty już byłeś trenerem roku z informatyki?

[T. S] Ja byłem trenerem roku w momencie, kiedy wszedł Windows 2000 na rynek, czyli byłem w dwa tysiące chyba jeden, dwa i trzy. Jakoś tak w takich latach. Ja jeszcze prowadziłem z moim obecnym współnikiem Michałem Garskim - Krecikiem - NT 4.0. Miało się odbyć szkolenie z NT 3.51. Tutaj część naszej słuchaczy usypia właśnie.

[Ł. Z] Ich nie było jeszcze na świecie.

[Ł. F] Googlają, o co chodzi.

[T. S] Ale grupa się wycofała, bo weszła nowość NT 4.0 i nie mogłem poprowadzić NT 3.51, bo już weszła nowość NT4.0.

[Ł. F] A to były te czasy, o których Zajęc wspominał. Damian chyba mówił o tym, że jeszcze się zdarzały slajdy z folii?

[T. S] Tak, tak. Tak to jest.

[Ł. F] Nie było projektorów.

[T. S] Tak nie było, no projektujemy pierwszy na Zielną kupiliśmy.

[Ł. F] Wiesz, to był w Pałacu Kultury, był jeden wtedy w Warszawie.

[T. S] 2003 rok, słuchajcie, to było projektor Sanyo, który kupiliśmy za 22000 zł.

[Ł. Z] O kurde, to tak jak plazmę się kupowało za 60.

[T. S] Jeździliśmy do tej dużej sali na Zielnej i w ogóle duma. Tylko czasami, co z tego, że był projektem jak slajdów nie było?

Trener – umiejętności.

Pożądane umiejętności trenera zmieniły się na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat. Kiedyś to trener był głównym źródłem wiedzy, dzisiaj na tym polu musi korzystać z powszechnym dostępem do informacji zapewnianą przez internet. Ogrom i szybkość aktualizacji wiedzy dostępnej w internecie sprawiają, że funkcje, które pełni trener uległy zmianie. Dzisiaj trener powinien być przede wszystkim narratorem przekazującym wiedzę, jak użyć wiedzę w praktyce, jak ją wykorzystać.

[Ł. Z] PowerPointa jeszcze nie było, ale tak patrząc z twojej perspektywy, przez te 20 z grubsza lat prowadzenia szkoleń, co jest najważniejsze twoim zdaniem, jaka umiejętność? Bo tutaj trochę podszywam to tezę, że może niekoniecznie wiedza techniczna, technologiczna, a co byś uznał za najważniejszy skill trenerski?

[T. S] Kiedyś, to my byliśmy najmądrzejsi na sali. Nikt nie miał tej książki, którą my mieliśmy. Dzisiaj jak wchodzę na aulę czy na salę to wszyscy są mądrzejsi, bo w Google wpiszą sobie artykuł jakiś najnowszy i się mnie mogą zapytać...

[Ł. F] Każdy fakt mogą zweryfikować.

[T. S] Każdy fakt mogą zweryfikować, a poza tym mogą mieć ten fakt, który się pojawił właśnie dwie minuty temu, a ja nie czytałem rano, bo nie czytam rano nowości technologicznych. To mój współnik, bardziej Michał zajmuje się takimi nowinkami, ale przechodząc - kiedyś byliśmy najmądrzejsi, więc więc ta nasza wiedza była też taka spektakularna. Ja nie wstydzę się dzisiaj powiedzieć, że kiedyś byłem przebohaterem. Naprawdę nie wiem, czy wy też to mieliście, że wchodziliście i widzieliście, że odmieniacie technologicznie tych ludzi, bo oni nie widzieli Group Policy, jak uprzykrzyć życie użytkownikowi? Boże, kurde! Wyłączę mu Run i nagle...

[Ł. F] No choćby wirtualne maszyny i te środowiska, nie było demo, czegoś takiego.

[T. S] Ja dzisiaj, jak prowadzę dla studentów rzeczy związane z Cloud Computing, to ja staram się być tylko narratorem i dawać im treści, które są znakomicie przygotowane, czyli dzisiaj będę prowadził AWS na Warszawskiej Wyższej Szkole Informatyki. Ja nie zamierzam w ogóle przechodzić przez półtorej godziny przez slajdy, bo A - AWS dał mi super materiały, naprawdę są super, dał mi super laboratoria dał mi super e-learning,

No przecież nie będę im teraz mówił: „No bo wiecie, jest taka usługa XYZ”, no bo to zaraz będą mieli w materiałach i to tak powiedziane jak ja bym musiał dwie godziny mówić, a mam półtorej godziny z nimi, więc ja bardziej skupiam się na tym, żeby być narratorem. Przytoczyć im jakąś opowiadankę, która zobrazuje, gdzie to było użyte. My mamy kilka takich produktów własnych i żeby dać się.

[Ł. F] Śmiało, możesz reklamować.

[T. S] No, są to CloudLabs na przykład - wirtualne laboratoria, które sprzedajemy na uczelniach wyższych i ja im mówię, słuchajcie, w tych naszych CloudLabs będzie pewna usługa, którą zobaczycie czy to w AWS, czy w Azure, czy w Google. Zastanówcie się, jakie usługi. Otwórzcie sobie stronę CloudLabs i zobaczcie, jakich usług na pewno byśmy użyli korzystając z AWS patrząc na ten produkt. No i czasami nawet się nie zastanowię nad tym, jakich. No znasz mnie Zając. Czasami moje pytanie wyprzedzało wiedzę, ale ja jestem święcie przekonany, że to będzie dla nich fajniejsze niż ja, który otwieram prezentację przygotowaną przez AWS. Nie mam sumienia im mówić już rzeczy, które kiedyś bym im powiedział, bo tylko ja je miałem. Sam pamiętasz kursy, nie wiem.

[Ł. F] W zasadzie na tym bazowałem, tak? No bo ja nigdy tego nie miałem takich umiejętności jak wy miękkich albo przynajmniej potrzebowałem więcej czasu, żeby je wyrobić

[Ł. Z] Ty do brzegu, ty faktycznie uczyłeś ludzi rzeczy.

[Ł. F] Tak, ale zdecydowanie łatwiej było merytoryką tych ludzi kupić. Teraz faktycznie ciężko, no bo...

[T. S] Za dużo tej wiedzy. Teraz merytorykę, ja im muszę wyszukać odpowiednią merytorykę i na przykład wczoraj się dowiedziałem od naszego pewnie wspólnego znajomego Radka Ochotnego, że on chyba dłużej istnieje niż Microsoft, ale to... Naprawdę jak my na siebie patrzymy to mówimy...

[Ł. F] Honorowe ma już stanowisko?

[T. S] Tak, ale dalej jest wiesz, to jest - ja też podziwiam - bo dalej jest w takim nurcie, to nie jest, że on tam wszyscy się zastanawiają: „Kurde ciekawe, kim się zajmuje Ochotny?”, ale się wstydzą zapytać, nie? No bo czasami tak jest, że... Ale on się, dobra... Jest w nurcie i na przykład on mi powiedział wczoraj, że Microsoft też dał program akademicki dla uczelni, słuchajcie i to jest coś mojego, co ja mogę dać studentom podpisać, jako uczelnia. Z Microsoftem, czy z AWSem, czy z Google program akademicki i im dać źródła. To jest dzisiaj wartością, że jest taki Siemek, który może im zastąpić dziesiątki godzin wyszukiwania w internecie, gdzie by musieli kupować sobie content, laboratoria od Qwiklabs, czy tam skądkolwiek robić subskrypcje Azure, to myślę, że po to jestem.

[Ł. F] Ostatnio ostatnio miałem okazję, być - może nie ostatnio, parę miesięcy temu - na spotkaniu, które moderował też Radek z jednym z naszych klientów. Ja muszę powiedzieć, że ciągle to ma. W sensie jak zaczął opowiadać, to dobrze się tego słuchało, a propos miękkich umiejętności, bo wiem, że on też miał chyba background trenerski, prawda?

[T. S] No, się wywodzi jako instruktor, chyba z mojej konkurencji, czyli z Altcom, tylko to było też, no słuchajcie...

[Ł. F] To wypikamy.

[T. S] Nie no, to akurat, ja akurat wiecie co, tą konkurencję typu Altcom to bardzo szanuję, no bo ja z nimi żyję od lat.

[Ł. F] Od zawsze.

[T. S] Od zawsze z nią żyje, więc Radek tam był pewnie z 25 lat temu, więc nie wszyscy w Altcom nie wiedzą, że... Teraz wszyscy z Altcom mówią: „Kurczę, to ja się skontaktuję z Radkiem, skoro on jest z Altcom.” Tak, drogi Altcomie, Radek Ochozny jest z Altcom. Sokolnicki też.

[Ł. F] Czyli wracając do tych umiejętności, to jest taka adaptacja, żeby mówić to, co faktycznie jest przydatne biorąc namiar na to, co ludzie mają teraz na podorędziu, to jedno, co mi się wydaje. A to, że odwołujesz się do jakichś przykładów z praktyki, mówisz, gdzie co działa, masz duże doświadczenie wdrożeniowe.

[T. S] No tak, tak. Gdzie coś działa, ja wiem i wdrożeniowe, wiem kogo szuka rynek, czyli mogę się pochwalić, że jestem w stanie w rok czasu wykształcić zdolnego, ale pracowitego studenta from Zero to 12000, co jest wiesz...

[Ł. F] Znamy to z autopsji.

[T. S] Tak, znacie to z autopsji, że ja dzisiaj nawet jak mój syn, który ma 17 lat - tutaj też od razu muszę was uprzedzić, że jeszcze go wproszę na rozmowę z wami - ma 17 lat i ja jestem pewien, że pokazywanie studentom firm, ludzi z którymi oni mogą porozmawiać i z którymi nie wiem, z takimi właśnie Łukaszami porozmawiają i ci Łukasze opowiedzą „O! Jakbyś poszedł w tą technologię, to rok ucząc się, to znajdziesz pracę taką i taką.” - to jest wartość.

Rynek szkoleń uległ profesjonalizacji.

Dobry trener wie, jak poruszać się po rynku IT i gdzie wykorzystać zdobytą wiedzę. Może przekazać kursantom wiedzę wdrożeniową. Popyt rynku IT jest na tyle wysoki, że każdy może odnaleźć w nim miejsce dla siebie. W poszukiwaniach pomocny jest trener. Zmianę charakteru szkoleń można zaobserwować u kursantów, kiedyś przychodzili, by zdobyć ogólną wiedzę, teraz są to osoby ukierunkowane na sprecyzowane zagadnienia. Nie bez wpływu zostały mass media – codzienny nadmiar bodźców wymaga od trenera dodatkowego wysiłku na rzecz utrzymania skupienia kursantów. Rozwiązaniem są aktywne zajęcia mocno angażujące kursantów. Część teoretyczna uległa skróceniu. Coraz częściej trenerem bywa się okazjonalnie, w wąskim zakresie specjalistycznej wiedzy niezawodowego trenera.

[Ł. F] To nawet chyba na ostatnim odcinku mówiliśmy, że w zasadzie wybór na rynku i ssanie na rynku jest tak duże, że chyba nawet bardziej bym patrzył pod tym co cię kręci, bo jak masz do tego drive, to się znajdzie się na rynku miejsc. Oczywiście jest jakiś tam zbiór tych technologii mniej lub bardziej poszukiwanych.

[T. S] Tylko no musisz mieć też ludzi, którzy ciebie w to wprowadzą.

[Ł. F] No tak, oczywiście.

[T. S] U mnie decydował przypadek, ponieważ ja udzielałem korepetycji, moja mama pracowała w centrum edukacyjnym. Ja powiedziałem mojej mamie: „A może ja bym poprowadził jakieś szkolenie?” Moja mama przerażona, no bo wiecie, że jeśli jąkam, teraz już to jest inaczej trochę, nauczyłem się nie jąkać, ale kiedyś moja mama przerażona, umówiła mnie z tą właścicielką tego centrum edukacyjnego, z Wiesią Bartol, pozdrawiam! I ona mnie przyjęła, a ja byłem przerażony, bo jak ona mnie przyjęła, to sobie zdałem sprawę, że ja nic nie umiem dopiero wtedy, ale właśnie to, o czym mówię - kiedyś decydował przypadek, a dzisiaj nie decyduje przypadek, bo idąc do was taki mój syn może od razu od was wiedzieć, ode mnie - przedstawię go jeszcze komuś - on będzie wiedział, w którym może iść kierunku. Kiedyś nie było takich możliwości.

[Ł. F] Nie było też tyle kierunków, tak? No bo mogłaś narysować tu sieć, tu administracja, tu development i w zasadzie tyle, no nikt nie słyszał o Cloud. Zresztą przecież nasze początki były dokładnie takie same, tylko że my przychodziliśmy do ciebie.

[T. S] Że prowadziliście wszystko. Tak prawie tak, tak.

[Ł. F] Tak.

[Ł. Z] Oj, no. Ja pamiętam, że szkolenie to było 8 godzin szkolenia, 8 godzin nauki i jechało się – źle to brzmi teraz, ja przepraszam twoich kursantów z lat 2006-2007 - bo ja się uczyłem więcej od was, niż wy ode mnie. No ale tak to wyglądało, to właściwie wtedy jeszcze jak były te dofinansowywane szkolenia, bo one nie były tanie. Nawet ostatnio - dzisiaj będzie chyba wspominkowy odcinek Jacka Doktora - pozdrawiamy z tego miejsca, bo to był człowiek, który sam zapłacił za te szkolenia i to była kupa pieniędzy i on przeszedł całą ścieżkę CMS i został trenerem i teraz MVP jest. Jest świetnym specjalistą. A pamiętam, jak u nas był na tych szkoleniach, to były te szkolenia też dofinansowywane przez Unię. To pamiętam, że się trząsało tych szkoleń Exchange. „No dobra, to od poniedziałku Exchange będziemy. Active Directory? Nie ma problemu!” A jak do swojej perspektywy zmienił się ten rynek? Mówię tak wiadomo, że się zmienił drastycznie, ale...

[T. S] Sprofesjonalizował się, rynek szkoleń technologicznych się bardzo sprofesjonalizował. Zając, nie byłoby dla nas miejsca.

[Ł. Z] O kur... Naprawdę?

[T. S] Naprawdę.

[Ł. Z] Czasami ktoś musi zrobić czar, żeby ludzie się dobrze poczuli. Moje doświadczenie jest takie, że jak człowiek wyjdzie z kursu zadowolony, że spędził dobrze czas, a mniej się nauczył, to i tak będzie bardziej zadowolony często niż...

[T. S] Ja też tak uważam.

[Ł. Z] I to, ja nie wiem, czy to się zmienia generalnie, że ludzie mają te capacity na wiedzę różne i czasami wolą myśleć, że się nauczyli i dobrze się czuć po prostu.

[T. S] Tylko coraz więcej jest ludzi, którzy coś wiedzą. To nie jest ten rynek, gdzie ja mówiłem ludziom: „To są uprawnienia na udostępniony zasób.”, oni mówili: „Wow!” Później mówiłem, że są jeszcze NTFS uprawnienia, „Naprawdę?” Później jeszcze gdzieś tam był EFS. W ogóle to było dla nich nowość. Dzisiaj ludzie przychodzą na szkolenia

Cloud, no bo my się specjalizujemy raczej w tych technologiach Cloud, to oni już coś wiedzą.

[Ł. F] No, przede wszystkim chyba wiedzą, co chcą, czego się dowiedzieć, bo mam wrażenie, że kiedyś to była bardziej taka ogólna domena, typu szkolenie było takim discovery – „Zobaczmy o co w ogóle chodzi.”

[Ł. Z] „Co to jest?”

[Ł. F] A teraz chyba rzadko kiedy tak się zdarza.

[T. S] Jeszcze jest jedna rzecz, do której my musimy się przyzwyczaić, ja szczególnie, bo jesteście młodszy, choć...

[Ł. Z] Oj przestań.

[T. S] Nie, nie wyglądadacie, że jesteście młodszy, ale jesteście tak w ogóle. Ale dzisiaj chyba musimy trochę się dostosować do tego YouTube, gdzie mój syn oglądając treści piłkarskie, szuka treści, które trwają siedem minut, a ja szukam treści, które trwają godzinę.

[Ł. Z] No a tiktok? Masz 17 sekund.

[T. S] 17 sekund, ale do czego zmierzam? Dzisiaj musimy szybciej przezbrajać, czyli coś powiedzieć interesującego, „A teraz zróbcie to, a teraz zobaczcie przykład.”, bo ludzie nauczyli się bardzo szybkich treści. Jeżeli ja dzisiaj bym wyskoczył z wykładem dwie godziny.

[Ł. F] Straciłbyś wszystkich.

[T. S] Kurde, oni, ja ich musiałbym cucić, naprawę, bo musiałbym tam coś robić takiego niesamowitego.

[Ł. Z] To prawda, attention span, to nie jest żaden mit, że on się skrócił, to po prostu jesteśmy przebodźcowani, ja nawet po sobie widzę, jak na mnie to działa. Dzieciństwo - nie było YouTube, były książki i faktycznie te szkolenia muszą inaczej wyglądać. Kiedyś było półtorej godziny mówienia, godzina laba, półtorej. Teraz to musi być 5 minut na przykład, bo zaczynamy się nudzić. Zmieniając troszeczkę: trenerzy - bo przewinęło się na pewno ich pod twoim skrzydłem wielu – jakie ścieżki, bo nie można być - patrząc po nas można - ale nie można być trenerem całe życie. Co dalej? Jak już skończą się szkolenia?

[T. S] Dzisiaj mam taką tendencję, że do mnie zgłaszają się trenerzy, którzy chcą być trenerem raz na dwa miesiące. Kiedyś był zawód trener. No i mamy Jeziera, który u nas jest, jest...

[Ł. Z] Robert Jezierski, tak. Trener od 1215 roku.

[T. S] Tak, jak się skończył potop szwedzki, to wtedy wszedł do nas, do budynku Jezierski i już został, więc to mniej więcej ten czas, ale on jest z zawodu trenerem. Ale on to lubi, wiesz, to trafiają się tacy ludzie jak ja, jak ty, nie wiem, czy ty, Łukasz?

[Ł. F] Ja lubię, tak, ale jakbym miał robić to nie mógłbym.

[T. S] Trafiają się osoby, które chcą być trenerami, bo lubią ten kontakt, ale większość osób, które dzisiaj są z nami, to są osoby, które mają pozwolenie ze swoich firm na poprowadzenie u nas raz na dwa miesiące, raz na miesiąc szkolenia. Smolnik na

przykład, taka legenda AWS, raz na jakiś czas chce poprowadzić, bo lubi i skupiamy się na takich właśnie osobach, na takich, które mają pracę wdrożeniową, pracują w korporacji, ale tym bardziej, że teraz szkolenia nie trwają tak jak kiedyś 40 godzin, a są jednodniowe, trzydniowe, dwudniowe, więc to już łatwiej być trenerem.

Trener – obecna pozycja na rynku.

Szkolenia w formie online utrudniają tworzenie więzi między trenerem i kursantem. Brak fizycznego kontaktu osłabia lub całkowicie znosi wpływ mowy ciała i wymusza komunikację jednostronną w relacji z kursantem, co nie tylko zmieniło formę prowadzonych szkoleń, ale również samą figurę trenera, która ma coraz mniejsze znaczenie – osoby zainteresowane szkoleniami coraz rzadziej pytają o konkretnych trenerów. To bardzo ważne, aby trener pozostawił włączoną kamerę przez cały czas trwania kursu online. Zauważalny jest problem generowany przez niewydajne narzędzia, którymi dysponuje trener. Kamera może zostać zastąpiona przez narzędzia virtual reality, które pozwolą na utrzymanie relacji z kursantem, a dodatkowo mogą posłużyć do nauki empatii przez symulację stanów, których nie doświadczamy w rzeczywistym świecie. Takie rozwiązanie nie tylko rozwiązałoby problemy kursów online, ale również pozwoliło na rozwój nowego obszaru szkoleń.

[Ł. Z] A zdarza się, że klienci pytają konkretnie o trenera?

[T. S] Tak, tak, zdarza się. Zdarza się, ale ubolewam nad tym, że coraz częściej wymiera przywiązanie do trenera, bo my te narzędzia szkoleniowe mamy cały czas słabe, czyli takim najlepszym narzędziem jest kamera, która i tak jest często wyłączona i nie ma tej relacji, no bo dlaczego ktoś lubił kiedyś Zajączka, bo był sympatyczny, bo...

[Ł. Z] Nikt tego jeszcze nie wypowiedział nigdy.

[T. S] No dobrze, ale wiecie, no Zajac im powiedział, jak ktoś przyjechał spoza Warszawy: „Słuchajcie, tu jest klub taki, tu jest klub taki. Jeżeli trzeba nawet pójdę.”

[Ł. Z] Tak, ale niechętnie.

[T. S] Niechętnie, maksymalnie do piątej.

[Ł. Z] Bo jutro od ósmej mam warsztaty.

[T. S] Albo dlaczego ciebie Łukasz lubili ludzie? Bo mieli z tobą kontakt, bo na przerwie podchodzili, pytali, to była interakcja. Dzisiaj zauważam, że oczywiście oklaski dają jak Jezior prowadzi, jak Michał Karski prowadzi, bo oni jeszcze ten kontakt mają, ale wiem, że to będzie słabnąć, jeżeli nie wprowadzimy większej interakcji.

[Ł. F] A to online nie jesteś fanem? Bo mówimy o tym, że kamerka wyłączona. Rozumiem, że teraz dużo szkoleń tak jest.

[T. S] Ja nie, jestem za stary. Ja umiem poprowadzić online, ale ja się do tego bardzo zmuszam. Czyli ja muszę więcej wiedzieć, jak mam prowadzić, jak te przebrojenia. No sami wiecie, ta modulacja głosu, te przełączanie, ale ja chciałbym zobaczyć tego człowieka naprzeciwko mnie, który wpatruje się nawet.

[Ł. F] Ja też to wolę, to dużo energii mnie kosztuję mówienie do ekranu versus bycie z tym człowiekiem, to prawda.

[T. S] Ja opowiem wam taką anegdotę, do której teraz się odwołuję. Prowadzę na WWSI (Warszawskiej Wyższej Szkole Informatyki) zajęcia i mam pod opieką specjalizację „chmura obliczeniowa” i mam takie grupy międzynarodowe. Ja pamiętam, że dla mnie zawsze te grupy międzynarodowe były utrapieniem, bo wiesz, jak był ktoś z Chin, to ten angielski chiński jest dziwny. Jak ktoś był jeszcze z innego miejsca, to ty się musiałeś przez te akcenty przełączać, a dodatkowo jak widziałeś tego człowieka i miałem taką grupę, nie będę wymieniał narodowości, którzy ciągle mi przeczyli i ja się dowiedziałem na trzecich zajęciach, że u nich przeczenie to jest „tak”. Ale było to dla mnie uciążliwe. Jak nastąpiła pandemia, to ja wtedy powiedziałem: „Oddałbym wiele, żeby oni znów przyszli, żebym usłyszał ten chiński angielski naprzeciwko mnie, żebym zobaczył te głowy przeczące, które jednak przytakują.” Wiesz, no ja jestem już za stary - znaczy za stary przyzwyczajeniami.

[Ł. Z] No tak no, świat się zmienił. Teraz Łukasz prowadzi z tych szkoleń dużo i online wszystkie przy stojącym biurku. To cztery godziny...

[T. S] Jest ci łatwiej? Bo Łukaszowi może być łatwiej niż nam, bo on był merytoryczny.

[Ł. Z] I tak bardzo do brzegu Łukasz jest. Tu klika, tu robimy, to prawda?

[Ł. F] Nie przeszkadza mi to bardzo.

[Ł. Z] Ale mówiłeś, że cztery godziny to jest maks.

[Ł. F] Cztery godziny, to prawda. Tak to jest zupełnie inny wysiłek. W ogóle online, to dla mnie razy dwa co najmniej i nie przez to, że stoję przed tą kamerą, ale skupienie, nie ma szans na przerwy dłuższe, no właśnie - tej interakcji brakuje. Wiadomo, że jak jesteś w jednym pokoju, to często bez słów wiele rzeczy przekazujesz, a tutaj no ciężko.

[T. S] I oni też dokładali rozmowy. My dzisiaj nie mamy tego...

[Ł. Z] Między sobą.

[Ł. F] Między sobą właśnie, to jest ważne.

[T. S] Nawet jak ja im powiem: „Możecie rozmawiać między sobą.” ale wiecie, jak się rozmawia online między sobą, jak jest 12 osób na czacie - no na czacie nie da się, a online no to jeden przekrzykuje drugiego, no nie da się.

[Ł. Z] Wycisza.

[T. S] Wycisza, tak.

[Ł. Z] No dobra, pogadaliśmy o przeszłości, bo to trochę tak może brzmieć, jak byśmy tęsknili - trochę tak jest - za przeszłością, ale też Tomek ty byłeś - ja tak to sobie zapamiętałem - wizjonerem nie raz, nie dwa. CloudLabs na przykład, kiedy zacząłeś to robić, kiedy przeniosłeś środowiska do chmury i to była usługa: „Chcesz coś poklikać? Chcesz zrobić szkolenie? Nie masz środowiska? Zaloguj się, masz tutaj od razu sparametryzowane pełne środowisko szkolenia.” Skąd? W sensie jak uchwyciłeś te idee i przykuwałeś na działanie, na rzeczy?

[T. S] Wiesz co? Ja jestem kapitalistą. Ja niestety nie miałem idei tego typu, że to uzdrowi świat, tylko ja chciałem pieniądze zarobić. Mój wspólnik Michał snuł wizje

związane, że to zoptymalizuje XYZ, ale mnie interesowało, co zrobimy szybciej, taniej i komu jeszcze będziemy mogli to sprzedać. I dzisiaj na pewno staliśmy się miejscem, gdzie mamy koło dziesięciu produktów do zdalnej edukacji, ale bardzo skierowanej do wyższych uczelni, wyrównywania szans. To są nie tylko rzeczy z wirtualnymi laboratoriami i wirtualne egzaminy, to online egzaminy, ale ostatnio - i to też was może natchnę - wydaje mi się, że edukacja pójdzie w tą stronę doświadczalną i empatyzacji, o czym mówię? Ja dużo rzeczy poznaję jeżdżąc po uczelniach i próbuję sprzedawać moje produkty i kiedyś poznałem świat VR, który dostarczał studentom i wykładowcą empatyzacji, jak zachowują się - bo na studiach są nie tylko osoby zdrowe, znaczy nikt z nas nie jest zdrowy - ograniczona sprawność i niektórzy mają autyzm, niektórzy mają chorobę dwubiegunową, niektórych boli głowa i zobaczyłem, że taki świat VR może pokazywać nam te schorzenia, żebyśmy my się uczyli, czyli wiemy, że ktoś ma autyzm, zakładamy VR, patrzymy jak ten człowiek widzi w ogóle. Ostatnio byłem na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie. Zobaczyłem, że jeden z profesorów chodzi po lesie ze skanerem, skanuje drzewo Bartek po to, żeby później studenci w 3D oglądali Bartka bez konieczności jeżdżenia do Bartka.

[Ł. Z] Ciekawe, ciekawe.

[T. S] Idzie w tą stronę. Dzisiaj miałem spotkanie z Akademią Medyczną w Krakowie i też dowiadywałem się o ich budynku w ogóle całym do symulacji, że są niemowlęta sztuczne, tak żebyśmy mogli poznawać różne schorzenia, ucząc się na sztucznych niemowlęciach i wiecie, ta edukacja, którą ja dzisiaj robię, to jest trochę słuchanie tego, jak jeszcze można przybliżyć onlinem ten świat, który był kiedyś, bo czym jest egzamin, który ja zrobiłem zdalny? No tym, co wy robicie zdając Prometric i Sylvan, znaczy View, prawda? Skopiowałem to narzędzie, żeby uczelnie mogły egzaminować ludzi. Wy korzystacie z Udemy i Kursery? Korzystacie czy nie?

[Ł. Z] Nie, no mamy swoją Akademię.

[T. S] Ale właśnie, macie swoją Akademię, ale jakby ktoś chciał wrzucić tam kontent - taka uczelnia - to byście chcieli jakąś tam opłatę pobierać.

[Ł. Z] Pewnie tak.

[T. S] Pewnie tak, więc ja im zrobiłem taką Udemy i Kursery on premise, czyli oni sobie robią platformę, więc moje dzisiaj produkty to jest podsłuchiwanie. Naprawdę, to nie jest nic.

[Ł. Z] No to jest, to jest dobry biznes. Nasza Klasa, ktoś to sprzedał za kilkanaście milionów, a Facebooka zrobił.

[T. S] Mój znajomy zrobił narzędzie do uczenia programowania, a ja to skomercjalizowałem, czyli uczelnie teraz...

[Ł. F] Czyli nie jesteś wizjonerem, tylko po prostu podsłuchiwcem.

[T. S] Podsłuchiwcem, podglądaczem.

[Ł. F] Jesteś czujnym słuchaczem. To też jest fajne.

[Ł. Z] Ja chciałem dopytać o uczelnie, bo to jest taki temat, w który jesteśmy mocno zaangażowany. Czego nam brakuje, kiedy będziemy mieli uczelnie, które się będą mieściły gdzieś tam w dwucyfrowych przynajmniej pozycjach rankingów, jak ci się wydaje?

[T. S] No to tutaj nie starczy nam dzisiejszego podcastu. Słuchajcie, my mamy problem z pieniędzmi. Powiem wam jak ja robiłem doktorat, a jak mi przedstawiono go, jakbym robił w Australii. Ja zrobiłem doktorat pracując, mając dzieciaki, uprawiając piłkę nożną, sporty różne. W Australii po prostu trzeba robić doktorat, ale dostaje się na to pieniądze. Czyli ja musiałem wszystkie rzeczy pogodzić, żeby zrobić doktorat. Moi koledzy na uczelni są opłacani wcale nie tak źle, ale to uczelnie prześcigają się nie jakością dzisiaj, oni się prześcigają ceną. Jeżeli uczelnia, która jest informatycznie postrzegana wysoko, ta Polska-Japońska pobiera 1000, nie wiem, 1100-1200 - wszystko jedno – miesięcznie i ma kształcić ludzi, którzy mają zarabiać 20000 miesięcznie. To jaka tutaj jest proporcja do takiej uczelni w Stanach Zjednoczonych, w Londynie? Ja byłem na Oxfordzie, gdzie zapłaciłem 100000 zł na za miesiąc takiego post MBA executive szkolenia. Mamy za mało pieniędzy, tak jak w piłce nożnej, ale już nie będziemy... Jest za mało tego pieniądza.

[Ł. Z] Dlatego Ronaldo nie gra w Polsce.

[T. S] Bijemy się ceną. Ja staram się dostarczać dla mojej uczelni, z którą jestem związany akademicko - WWSI - nowe kontynenty, ale...

[Ł. Z] No powiedz coś więcej, to czego tam można się nauczyć na twoich kierunkach?

[T. S] Wiesz co, ja jestem opiekunem chmury obliczeniowej, więc ja postarałem się, aby po pierwsze byli wszyscy dostawcy chmury z programami akademickimi bezpłatnymi, czyli to, co u nas jest sprzedawane po 3000-4000 zł w Centrum Edukacyjne.

[Ł. Z] Azura, AWS, GCP.

[T. S] Dokładnie, dokładnie. Chciałem też Alibaba, ale...

[Ł. Z] Oni nie chcieli.

[T. S] Nie, nie. Alibaba akurat chce, tylko Alibaba nie ma akademickiego programu, więc wiecie jak oni...

[Ł. Z] Nie było przecięcia po prostu.

[T. S] Nie było przecięcia, bo znów na rynku zachodnim, pewnie jak Alibaba daje za materiały 100 € i mówi, że to jest super, ale 100 € to jest u nas 460 zł. A jak się rząd postara to to niedługo 550 zł, to mamy problem taki właśnie, że tych pieniędzy jest za mało i ludzie się nie koncentrują. Ja prowadzę wykłady, ja zarządzam firmą, mam za dużo rzeczy.

[Ł. Z] Mhm, tak. Też zawsze uważałem zresztą, dlatego też nigdy nie dokończyłem swojej uczelni, po trochę z twojego powodu. To nie jest zarzut, to absolutnie było planowane, ale gdy...

[T. S] Zapraszam na WWSI, będę twoim promotorem.

[Ł. Z] No, może to jest jakiś pomysł.

[T. S] Spotkanie Michała – bez wymieniania nazwisk - którego też będę promotorem.

[Ł. F] Podciągać na magistra wszystkich, rozumiem.

[Ł. Z] Ale poczekajcie, no chciałem dokończyć myśl, że widząc - a studiowałem na Politechnice na dość dobrym wydziale - że jednak to co widziałem już z pierwszej ręki

prowadząc szkolenia, mając jakąś tam niewielką nawet styczność z biznesem, tym, co uczyłem się na uczelni, no to po prostu nie przystawało do siebie i zastanawiam się, czy to tak mocno się zmieniło?

[T. S] Zmienia się, ale punktowo.

[Ł. Z] Ta współpraca z biznesem uczelni to jest coś, co realnie będzie miało w końcu miejsce?

[T. S] Będzie, ale dlaczego ja - tak otwarcie, przepraszam Panie Prezydencie, że to powiem - ale ja jestem na uczelni, dlatego - nie dla pieniędzy - ale wiem, że moja obecność na uczelni powoduje, że w Polsce jestem postrzegany jako akademik, że mogę próbować moich rozwiązań na tej uczelni, później kopiować je na inne uczelnie. Ja znalazłem sobie miejsce, gdzie mi się opłaca być, ściągać ludzi i współpracować.

[Ł. Z] Pragmatyzm, jasne.

[T. S] Pragmatyzm i jeżeli się ludziom będzie to opłacało, bo wy zarobicie więcej nie będąc na uczelni, a prowadząc zajęcia gdzieś, ale ja proszę moich znajomych. Jest taki przedmiot u mnie, który się nazywa „zastosowania chmury obliczeniowej”. Jest to przedmiot, przepraszam moich studentów, który jest w stu procentach wykonany nie z lenistwa, ale chce tak sobie to tłumaczyć. Ja zapraszam na każde zajęcia inną osobę i mówi o swojej perspektywie na cloud computing.

[Ł. Z] Moim zdaniem brzmi super.

[Ł. F] Właśnie, to jest ekstra. Praktyków?

[T. S] Praktyków,

[Ł. F] No to jest ekstra.

[T. S] Więc, ale to są punktowe rzeczy, wiesz? To nie ma systemowo tego zrobionego.

[Ł. F] Ale to poczeka, jeszcze wracając do poprzedniego wątku, pytałam czego tam uczycie na tej uczelni, co taka osoba, która nas słucha i myśli o rozwoju i być może zainteresuje się takim takim kierunkiem, to jaką ścieżkę kariery - znaczy wiadomo, że to jest IT, że to jest technologia, że to jest cloud computing - kim można być, jakie umiejętności zdobyć?

[T. S] No u mnie można zdobyć z każdego, u każdego dostawcy po dwa certyfikaty. Czy ja się nastawiam nad tym, że oni po wyjściu ode mnie, jeżeli są pracownicy mają sześć głównych certyfikatów i powiecie „No, z sześcioma certyfikatami dzisiaj można już coś zrobić.”

[Ł. Z] No, zdecydowanie.

[T. S] Czyli ja nie powiem im dokładnie, no bo nie zrobię przecież narzędzia nie wiem, rozpoznającego mowę osoby jąkającej się, oni to mogą zrobić na magisterce, na pracy magisterskiej, czyli rozpoznawanie mowy z ograniczoną sprawnością, czyli już teraz tak, że wiesz, mówię to - w tej chwili mi się ten pomysł pojawił, więc ja ich wpuszczam w taki bardzo dobry fundament. Jak oni sobie na tym zrobią cokolwiek... U mnie się nie wyspecjalizują.

[Ł. F] Rozumiem, chodzi o szeroki przegląd możliwości.

[T. S] Szeroki przegląd możliwości. Jak będą chcieli coś o Kubernetesie, to na „zastosowanie chmury” zapraszam takiego naprawdę mojego kolegę Wojciecha i Wojciech im opowiada o Kubernetesie, bo zjadł na tym zęby. Ktoś tam: „A Panie profesorze, może byśmy poopowiadali o Siri? No to zaprosiłem kogoś, kto zna się na tych usługach związanych z usługami właśnie.

[Ł. Z] To jest, ja myślę tak o tym, czy teraz nasze doświadczenie sprzed 20 lat jest takie, że 5 lat studiów, wszystko dookoła, kończysz studia, jak sam nie wiedziałeś przez te 5 lat co chcesz robić, to po nich nie wiesz. To było moje doświadczenie. Było takie, że byliśmy bardzo rozproszeni w tej wiedzy, a brakuje moim zdaniem skrócenia czasu i zogniskowania. Te 3 lata poświęcić, umieć konkretną rzecz i w tym dalej iść w życiu zawodowym. Czy to troszkę z twojej perspektywy jest ułatwione teraz? Dla takich osób, które wiedzą, co by chciały zrobić, ale nawet tych, co nie wiedzą, to gorsza część, pewnie też większa.

[T. S] Jest ułatwiona, ale trzeba iść na uczelnię, która jest uczelnią technologiczną, bo teraz nie będę mówił o kategoriach uczelni, natomiast dalej powinny istnieć uniwersytety i tam nie uczysz się chmury obliczeniowej w sensie Microsoft Azure, AWS, tylko schodzisz w dół. Tak jak my się uczyliśmy NT 4.0, gdzie ten kernel był opisany i tak wiesz...

[Ł. Z] Pisziesz algorytmy na papierze.

[T. S] Pisziesz algorytmy na papierze, dokładnie. Ja uważam, że dalej powinny istnieć takie szerokie studia, natomiast ja przez to, że skupiam się na studiach magisterskich, to chcę wypuścić na rynek ludzi, którzy będą dużo zarabiać, żeby im starczało, żeby powiedzieli: „Tak, ta uczelnia, Siemek może nie był alfą i omegą z chmury obliczeniowej, ale zmusił mnie...”

[Ł. Z] „Ale te historie, co on opowiadał...”

[T. S] No nie, ja tam wiesz, teraz się nie opowiada historii nawet, bo teraz jest tak, no jesteśmy odlegli, no. Ale zmusić ich do zrobienia tych certyfikatów i to działa.

[Ł. Z] Rozumiem, że nie ma problemów z rekrutacją na te kierunki teraz.

[T. S] Na inżynierskie nie ma, na magisterskie jest. Dlaczego? No bo jeżeli 3 lata już się uczysz, to już cię wchłania jakaś firma.

[Ł. Z] No tak, bo po co te dwa lata, co one dają? Nauczę się w pracy.

[T. S] Nic nie dają, więc dlatego do nas przychodzą na tą moją specjalizację, bo wiedzą, że za to niewielkie chesne zrobią sobie i magistra, a jednocześnie, jeżeli będą pilnować, to zrobią sobie i certyfikaty, a jeszcze poznają fajnych ludzi.

Wizerunek trenera – ubiór.

Częścią autorytetu trenera jest jego ubiór. Nie należy bagatelizować formy online, w której odbywa się szkolenie – stój powinien być elegancki, o klasę formalnościową wyżej, niż spodziewane stroje kursantów.

[Ł. Z] No tak, no. No dobra, to teraz, bo poważnie się zrobiło, to ciągle o szkoleniach: Tomek zawsze byłeś Landisem, dobrze się ubierałeś – modnie i na czasie.

[T. S] Kurczę, nie ma ekranu, ja naprawdę dzisiaj pomyślałem, że się ubiorę dobrze. Mam, proszę państwa, błękitną koszulę, mam kamizelkę, mam na to marynarkę, naprawdę wyglądam schludnie. Teraz ty skąd? Teraz ty, kontynuuj.

[Ł. Z] Zrobimy, zrobimy zdjęcie.

[Ł. F] A my nie.

[Ł. Z] Zrobimy zdjęcie i wrzucimy je na okładkę tego odcinka. Zmierzam do tego, było trochę śmieszno to pytanie, ale ja, czy to jest istotne i teraz jeszcze w online siedzisz w gaciach i w koszuli?

[T. S] Nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie. Nie siedzę w gaciach i w koszuli. Ja się boję, że kiedyś bym wstał. Naprawdę to...

[Ł. F] To tak jak ostatnio ten minister, co mu spodnie zjechały.

[Ł. Z] Nie, sam nie zaczął ściągać.

[T. S] Nie, ja nawet w online nigdy nie wyłączam kamery. Zawsze mam włączoną, nawet na spotkaniach.

[Ł. Z] Czyli jak prowadzisz szkolenie, to kamera jest włączona?

[T. S] Zawsze, nawet jak mam meeting z moimi kolegami z pracy, którzy są zawsze...

[Ł. Z] Zrobię wtręt, bo ostatnio mieliśmy z Falą o tym rozmowę, że ludzie nie chcą włączać kamery, ale my jako prowadzący zawsze mijemy, niech to będzie standard, bo nie ma co zmuszać drugiej strony, ale ładnie jest prowadzić to z włączonym wideo. To fajnie, że to, że potwierdzasz, czyli zawsze w pełnym stroju.

[T. S] Tak, w pełnym stroju.

[Ł. Z] Ok, ale strój - śmiesznie i nieśmiesznie - moim zdaniem zawsze pamiętam twoje zdanie do dzisiaj, powiedziałaś, jak zaczynaliśmy prowadzić szkolenia, że zawsze musimy być o stopień, o poziom - jakkolwiek sobie to zdefiniujemy - lepiej ubrani...

[T. S] Formalnościowo.

[Ł. Z] Formalnościowo, od naszych kursantów. I to też pamiętam, że w szafie jeszcze na Zielnej zawsze był pasek. Na przykład nie było sytuacji, że ktoś miał garnitur i zapomniał paska i to były twoje zasady.

[T. S] Ja mam do tej pory szafę na Grochowskiej, bo się przenieśliśmy i w tej szafie jest pełen garnitur, ale po to, że jak ktoś przyjdzie do mnie na spotkanie nawet, żebym mógł zareagować i że jak ktoś jest w garniturze, ja bym chciał wyskoczyć w dżinsach i marynarce, żeby miał czas jeszcze się przebrać.

[Ł. Z] Łukasz się śmieje, ale u nas na górze w szafie tam jest...

[Ł. F] Tam już nie ma miejsca.

[T. S] Może to jest niepotrzebne, ale też nie zaszkodzi. To nigdy nie zaszkodziło żebym - o poziom wyżej to nie znaczy poziom drożej - tylko poziom formalności, a tu potwierdzamy, też zapamiętałem.

[Ł. F] Ja to potwierdzam, ja też zapamiętałem tą twoją radę i to mi się wyryło w mózgowicy dość skutecznie.

[Ł. Z] Bo też historia jest taka, że jak przyszliśmy do ciebie prowadzić szkolenia, to mieliśmy zdać MCT (Microsoft Certified Trainer) i szkolenie polegało na tym, że prowadziło się tą część szkolenia, moduł zerowy, Ten wstęp był jakiś merytoryczny przed komisją. Część osób była z Microsoftu i ta prezencja też była elementem oceny i pamiętam, że to ustawiło mi jakoś mentalnie poprzeczkę.

[T. S] A wiecie, bo wy nie wiem, czy o tym wiecie lub pamiętacie, że te 41 punktów, które były, czy ktoś zda czy nie, to ja je wymyśliłem. To był taki rynek wtedy.

[Ł. Z] Dlatego byłeś trenerem roku.

[T. S] Nie no, bo kiedyś był taki rynek - pozdrawiam Lasockiego, Marcina Lasockiego - że nie wiadomo było jak ich egzaminować, tych. I wtedy Marcin, ja mówię: „Kurczę, stwórzmy te 41 punktów, ja je stworzyłem i później wszyscy je nosili. Wszyscy kolejni pracownicy mieli te 41 punktów, a ja z tego zrobiłem szkolenie „Rozmowa to przywilej”, więc ten arkusz oceny to był..., ale jeden.

[Ł. Z] Zrobimy zdjęcie koniecznie, zrobić zdjęcie, żeby państwo zobaczyli.

[Ł. F] Tylko się przebierzemy.

[Ł. Z] Tak, dokładnie. Zaraz będziemy ładnie wyglądać. To co, do draftu przejdźmy.

[Ł. F] Tak, słuchajcie, bardzo miło się rozmawia, a teraz ta mniej forma część.

[Ł. Z] Tomek, poimprovizujemy troszeczkę.

DRAFT

Uczestnicy mają za zadanie podać po trzy do pięciu postaci fikcyjnych, które zatrudniliby w swoim centrum szkoleniowym. **Pierwszy pomysł:** Nikodem Dyzma. Dobre centrum szkoleniowe powinno dysponować kapitałem, który umożliwia zachowanie jakości, niezależnie od okresowych zmian dochodu firmy. Stąd sprawny w pozyskiwaniu środków Nikodem. (T. S) Dzięki swojej prezencji Vito Corleone świetnie spisałby się w kategoriach publicznym. (Ł. Z) Solaris, inteligentny ocean odnalazłby się jako kursant AI. Zaletą szkoleń z Oceanem byłyby niewątpliwie wygodne plaże zastępująca sale szkoleniowe. (Ł. F) **Drugi pomysł:** Shrek - nie byłby merytorycznie najlepszym trenerem, ale dzięki swojej osobowości mógłby stworzyć trwałą więź z kursantami. (T. S) Piotrek, czyli główny bohater „Zaczarowanego ołówka” mógłby zostać ekspertem od BPMN lub UML. Jego atutem byłaby natychmiastowa wizualizacja projektów. (Ł. Z) Tytułowi Sąsiedzi jako eksperci od projektowania sieci. Mimo początkowego nieładu, każdy projekt kończy się sukcesem. (Ł. F) **Trzeci pomysł:** Pan Kleks, ponieważ barwa głosu jest ważna w prowadzeniu szkoleń. (T. S) Alicja z krainy czarów jako konsultantka zdolna dorównać wyobraźni klientów. (Ł. Z) Neo z Matrixa mógłby opowiadać o tym, jak nowoczesny helpdesk działa od środka. (Ł. F) **Czwarty pomysł:** Forest Gump, bo wiadomo, że zawsze trzeba mieć trochę szczęścia. (T. S) Iron Men od algorytmów. (Ł. Z) Papa Smerf – dzięki umiejętnościom miękkim potrafiłby poprowadzić każdą grupę kursantów. (Ł. F)

[Ł. Z] Drodzy państwo, draft! Draft wiecie, jak działa, Tomek nie do końca, więc wyjaśnimy szybko. Zrobimy sobie abstrakcyjny temat i spróbujemy trzy, ale jak będzie nam dobrze szło to pięć wyborów. Temat jest taki: każdy z nas ma centrum szkoleniowe, co dla Tomka nie będzie trudne do wyobrażenia i zatrudniamy trzech, może pięciu trenerów, ale to są postaci ze świata fikcyjnego, bajki, literatury, filmu, Netflix, serialu, cokolwiek. Tylko nie faktyczne postaci, ani historyczne i to mają być postaci, które będą prowadzić szkolenia informatyczne.

[Ł. F] Techniczne.

[Ł. Z] Techniczne, więc kogo zatrudniamy i dlaczego? Tomek, chcesz zacząć?

[T. S] One nie istnieją, tak?

[Ł. Z] Nie istnieją, no tak, dokładnie.

[T. S] Dobrze, na pewno zatrudniłbym jakiegoś polityka, bo on zawsze by mi ściągnął kasę. To jest pierwszy.

[Ł. Z] Ale to jest wiesz, przyobleczona jakaś postać?

[T. S] Nie mogę powiedzieć, no bo to jest, no...

[Ł. Z] Ale z serialu na przykład - taki, którego nie było, ale był politykiem.

[Ł. F] Dyzma.

[T. S] No właśnie, dzisiejsze środowisko jest bardzo obfite w takie postaci, więc ja bym się skupił właśnie na tym filmie Dyzma.

[Ł. F] Ok, Nikodem Dyzma.

[T. S] Ponieważ tam zawsze pieniądze były, a ja uważam, żeby centrum edukacyjne miało przestrzeń funkcjonowania, to musi mieć pieniądze, a to dlatego, że dzisiaj jak mamy pieniądze nie tylko z edukacji, a z tych produktów edukacyjnych, to ja myślę, że robimy bardziej profesjonalnie, no bo mamy taki oddech, jak nam się w czerwcu nie powiedzie z przychodem, to z innego miejsca i wtedy dalej jest jakość, a więc na pewno pieniądź jest ważny, więc tego Dyzmę bym zatrudnił po to żeby zadbał o ciągłość, o cash flow.

[Ł. Z] Ja też go miałem na liście, ale on też drugą opcję. Pomyślałem, że fajnym tematem byłoby prowadzenie projektu w IT, ale w publicu, bo to jest moim zdaniem zupełnie inny świat i tu pasowałby mi Vito Corleone do tego.

[Ł. F] O kurde, mocna rzecz.

[T. S] Vito Corleone.

[Ł. F] Który, wczesny?

[Ł. Z] Nie no, o ten o, Don.

[Ł. F] Ok.

[Ł. Z] Myślę, że dobra prezencja i pasuje takim byciem.

[T. S] Ja mam jeszcze jedną postać, którą bym na pewno zatrudnił, bo ona jest...

[Ł. F] Dobra, zaczekaj. Ja powiem i ty powiesz następną.

[T. S] Żebyś mi nie zabrał.

[Ł. Z] Chcę ci zabrać właśnie.

[Ł. F] Nie, ja powiem, ja chyba rozciągnę nasze myślenie o tym, bo ja bym Solaris zatrudnił, ten ocean i by szkolenia z AI prowadził. Za tym nie brakłoby miejsca - siadasz na plaży i słuchasz.

[Ł. Z] Dobra, idziemy w abstrakcję.

[Ł. F] W abstrakcję, tak chciałem nas rozciągnąć. Tomku, twoja druga postać.

[T. S] Na podstawie twojej postaci i mojej, musimy zatrudnić kogoś, kto będzie dobrze się kojarzył, nawet jak, no jak jest słaby merytorycznie, więc ja Shreka zatrudniam, bo jego się nie da nie lubić. On jest taki pocziwy, że to jest naprawdę, że jego bym zatrudnił jako drugiego.

[Ł. Z] Ja myślałam o jakiejś takiej konkretnych umiejętności - teraz w 2 stronę - i pomyślałam, że jakby UML albo BPMN albo jakiś wizualizacji procesów uczył ten koleś od tego magicznego ołówka to byłoby śmieszne.

[Ł. F] Wszystko by się wizualizowało od razu i ruszało. No idealnie. Dobrze, dobrze. Ok moja druga postać, kto to mógłby być? Przychodzi mi na myśl, no znowu to trochę się wstrzymuje, bo już kiedyś mówiłem o tych dwóch postaciach - sąsiedzi. Oni by po prostu systemy rysowali, diagramy sieci, diagramy sieci z rozpierduchą totalną, ale potem wszystko by hulało.

[T. S] Jeszcze trzecią, tak? Ja jednak, ja mam taki niedosyt bardzo dobrych głosów na rynku i moim moim ulubionym aktorem - ale pozwólcie, że powiem o kimś istniejącym, ale mogę to przełożyć na Pana Kleksa jest Fronczewski, to jest głos, który i... Takiego też bym zatrudnił do prowadzenia szkoleń IT, ponieważ wiem, że ten głos na pewno by mi pomógł.

[Ł. Z] Można zjeść piega, cokolwiek to było.

[T. S] Nie, ten film już by się dzisiaj nie przyjął, bo tam jest za dużo dzieci, ta piosenka „Z Poradnika Młodego Zielarza”, to tam oni na pewno mieli fajną zabawę podczas kręcenia tego filmu.

[Ł. Z] Oni wiedzieli, że za 30 lat się ludzie zorientują. To oni zrobili, to jest świetne. Dobra, to ja. To ja myślałem, że – znowu, tak patrząc praktycznie z tego, co my często robimy - to niewiele osób umie dobrze przeprowadzić analizę przy projekcie, bo nasi klienci często się dużą wyobraźnią charakteryzują na tym etapie i pomyślałem, że trzeba by im dorównać, więc Alicja z Krainy Czarów.

[Ł. F] Dobrze, dobrze. No na pewno by się przydała po tej drugiej stronie lustra. Ja mam też troszkę w tę stronę. Myślę, że dobre szkolenie z praktycznego, nowoczesnego helpdesku, jak to wszystko działa od środka - z naciskiem na „od środka” - przeprowadził Neo.

[T. S] Ok.

[Ł. Z] Totalnie.

[Ł. F] Od bebeczków by była rozmowa.

[T. S] Ale zobaczcie, jak my się różnimy w tym, bo każdy z nas ma zupełnie pod innym kątem. Ja jakbym miał cztery, to bym wiecie kogo bym dał? Forresta Gumpa, bo on miał skubany zawsze szczęście, a szczęście jest bardzo ważne i on zawsze odnosił sukces.

[Ł. Z] Tak. Zarabiał na tym niechcący. Totalnie przypadkiem.

[T. S] Jak chcecie, bo mi już na pewno wystarczą te cztery postaci, ja bym na pewno już był...

[Ł. F] Ja wiem jeszcze Iron Mana do algorytmów.

[Ł. Z] Dobrze.

[T. S] Dobrze.

[Ł. Z] Ja bym Papa Smerfa wziął.

[T. S] No ogarniał to towarzystwo różnorodne, tak?

[Ł. Z] Jak zarządzać zespołem?

[Ł. F] Twoje szkolenie tam wyraźnie na haju jakimś prowadzone są.

[Ł. Z] No, jeszcze Pan Kleks by się przydał, ale został zabrany.

[Ł. F] No to dziękujemy Tomku, to była czysta przyjemność. Mam nadzieję, że jeszcze to kiedyś powtórzymy.

[T. S] Bardzo, bardzo dziękuję za zaproszenie.

[Ł. F] To jeszcze poczekaj. Na koniec powiedz, gdzie można was znaleźć? Mówiłeś o uczelni, mówiłeś o waszym ośrodku, powiedz.

[T. S] Firma CloudTeam, jesteśmy na Grochowskiej 306/308, ale ja myślę, że dzisiaj...

[Ł. Z] Jesteście w internecie.

[T. S] Jesteśmy w internecie, a uczelnia to jest Warszawska Wyższa Szkoła Informatyki. Jeżeli chcecie poczytać o tych produktach, które ja wymyślam wraz z zespołem, to na naszej stronie właśnie CloudTeam są produkty dla uczelni i można o nich poczytać. A gdybyście chcieli kontaktować się ze mną, to ja mam łatwiej, bo tomasz@siemek.pl.

[Ł. Z] Cudownie, dziękujemy!

[Ł. F] Dziękujemy!

[T. S] Dzięki bardzo panowie!

[Ł. Z] To był draft rozmowy. Jeśli wam się podobało, subskrybujcie nasz podcast i nie zapomnijcie wystawić ocenę. To dla nas ważna rzecz. Motywuje do dalszej pracy i pozwala rozwijać ten podcast.

[M. G] Na Facebooku założyliśmy specjalną grupę, na której możecie komentować nasze przemyślenia oraz wybory w draftach.

[Ł. F] Pamiętajcie też, że poniżej znajdziecie opis tego odcinka, a w nim wszystkie przydatne linki.